Nr 5

NOWINY JAZOWSKIE

Jazowsko 15 VI 2018 r.

ZDW życzliwy dla Jazowska

O wybudowanie zatoki autobusowej w Jazowsku-Równi prosiłem kierownika Zarządu Dróg Wojewódzkich w Nowym Sączu, Janusza Klaga, zaledwie dwukrotnie! Raz, kiedy rysowałem sprawę. Drugi raz, kiedy przypomniałem się kierownikowi ZDW we wskazanym przez niego terminie. Obiecał w zeszłym roku, że postara się, aby w toku prac konserwacji drogi wybudować w tym miejscu zatokę autobusową.

Więc jak padły obietnice, tak zostało wykonane – w marcu tego roku robotnicy weszli w teren i zajazd dla autobusów wykonali, co osobiście nadzorował Janusz Klag (wójt gminy Łącko ubiegłej kadencji).

Największa po Łącku wieś w gminie – Jazowsko dostaje… szkoda słów

Zniecierpliwiony częstym tłumaczeniem i odpowiadaniem mieszkańcom, dlaczego w Jazowsku władze gminne angażują się tak – nazwijmy to – symbolicznie – postanawiam napisać o tym szerzej.

Przypominam także, że różne sugestie i problemy, które ludzie przedstawiają sołtysowi, powinny za jego pośrednictwem trafić do wójta. Ponieważ rola sołtysa jest taka, aby wójtowi komunikować sprawy i potrzeby, które pojawiają się w sołectwie.

Jaki jest powód tego, że sołtys zawiadamia wójta o różnych kwestiach z Jazowska, a zawiadomienia nie przynoszą oczekiwanego skutku, trudno wskazać. Nadmiar pracy, indolencja czy jeszcze jakieś inne względy, trudno mnie ocenić. Poniżej przegląd tych ważniejszych próśb, kierowanych głównie na piśmie do wójta.

Po przyjęciu budżetu gminy na rok 2018, naturalnie zechciałem spojrzeń w jego zapisy, aby dowiedzieć się, co władze gminy zaplanowały w całym 2018 r. zrobić dla największej po Łącku miejscowości gminy. Bo przecież Jazowsko liczy najwięcej mieszkańców po Łącku, stąd i z tytułu podatków wpływają z obszaru Jazowska do kasy gminnej podatki w takiej proporcji. Więc oczekiwalibyśmy, jako mieszkańcy, że władze gminy (wójt, zastępca wójta, rada gminy z przewodniczącą) zechcą docenić ten atut.

Budżet gminy sięga blisko 104 milionów! Zapisano ponad **26 milionów długu** na koniec br.! Rekord! I co my, jako wieś zyskujemy na tej operacji takiego dociążenia budżetu…? Skoro już takie długi zaciągają władze, to niechże i to Jazowsko też coś z tego ogryzie. Jednak nie ogryzie, bo są ważniejsze cele.

Jako sołtys wystąpiłem – aby pomóc władzom gminnym – z kilkoma propozycjami zadań na ten rok, jakie należałoby w Jazowsku wykonać.

Pisałem prośby i wnioski, rozmawiałem, mając nadzieję, że jest to poważnie traktowane w Łącku, siedzibie Urzędu Gminy i Rady Łącko.

☹ Prosiłem o zainwestowanie w dalszą rozbudowę sieci kanalizacyjnej w Jazowsku. Chociaż na sfinansowanie projektu kanalizacji na przyszłość; przecież to jest wyjątkowo ważna sprawa, biorąc pod uwagę zalecenia władz państwowych, a obecnie kanalizacją objęta jest mniejsza część obszaru wsi — Figa z makiem!

☹ Prosiłem o chociaż doraźny remont krótkiego odcinka drogi w kierunku Garbowca i Starej Cegielni, ponieważ dziury w jezdni są niczym w serze szwajcarskim, a dodatkowo pojazdy wywożące drewno z lasu dopełniły dzieła zniszczenia — Figa z makiem!

☹ Prosiłem o przychylenie się do sprawy postawienia dodatkowych dwóch lamp na Opijówce, dołożenie kilku tysięcy złotych na oświetlenie starego boiska (choć z funduszu sołeckiego też na to mieszkańcy przeznaczyli kilka tysięcy). Od mieszkańców była kierowana prośba do wójta o linie oświetleniowe w rejonie Równi — Wszystko figa z makiem!

☹ Prosiłem o dokończenie nawierzchni asfaltowej w rejonie Wygony-Wdżary, przerwanej z niewiadomej przyczyny, czekającej na kontynuację od dwóch lat — Figa z makiem!

☹ Prosiłem o chodnik spod szkoły w kierunku tzw. Jazowska-Wsi i drogi na Gruszów – każdy idący tą ruchliwą drogą wie, ja niezwykle potrzebny jest tutaj trotuar, jak wiele dzieci i młodzieży tutaj maszeruje. Inwestycja była planowana i zaprojektowana za wójtostwa Janusza Klaga, ale w 2017 r. minął termin pozwolenia na budowę (podnoszono, że nie da się tego zrobić, bo chodnik MUSI mieć 2 metry szerokości, a przy tej drodze nie ma miejsca. Więc ciekawi mnie, jak udało się jednak wykonać chodnik przez pół wsi Zagorzyn, który miejscami ledwo ma metr szerokości???). Czyli? Figa z makiem!

P.S. Jakieś jaskółki ćwierkały, że temat może wrócić na stół. Pożyjemy, zobaczymy – może, może…

☹ Prosiłem o wykonanie mapy poziomicowej w rejonie Moczarek, ponieważ odprowadzenie wody opadowej w tamtym rejonie jest kłopotem od lat — Figa z makiem!

☹ Prosiłem o postawienie mostu ramowego na Gorzkowskim Potoku w rejonie Jazowska-Potoków — Figa z makiem!

☺ Prosiłem o pieniądze na realizację budowy ronda w Jazowsku, na drodze wojewódzkiej, które zostało w 2016 r. poparte uchwałą Rady Gminy — przyznano… 50 tys. zł, czyli taką kwotę, która na prace projektowe jest niewystarczająca, a jedynie ma starczyć na opracowanie koncepcji. Brawo! Całą inwestycję budowy tego ronda oszacowano na około 2 miliony zł, więc przy dorocznym przekazywaniu po 50 tys. zł za 40 lat oddamy rondo do użytku! Wstęgi nie kupujemy bo ją mole zjedzą za taki czas.

☺ Władze gminy przeznaczyły 50 tys. zł na opracowanie planu i wykonanie ścieżki przyrodniczo-edukacyjnej w rejonie tzw. lasku nad Dunajcem.

☺ W budżecie stoi jeszcze 15 tys. zł na prace modernizacyjne w oczyszczalni ścieków w Jazowsku.

I to wszystko? 115 tys. zł przy 104 milionach?

No nie. W maju w wykazie inwestycji pojawił się zapis o placach zabaw w Jazowsku i Kadczy.

Świeżą sprawą jest jeszcze to, że wójt poparł prośby mieszkańców o montaż progów zwalniających na Moczarkach i barier energochłonnych w Dębniku.

Jednak na milionowe wydatki w okolicy Łącka i na północ od niego, aż po obie Wole pieniążki się znalazły. A i samo Łącko nie folguje sobie.

Ale żeby w Jazowsku postawić ludziom przedszkole z prawdziwego zdarzenia za milion złotych – niestety brak w budżecie.

A wójt w swojej kampanii wyborczej mówił 4 lata temu o zrównoważonym rozwoju całej gminy, o równym traktowaniu wszystkich miejscowości.

To spójrzmy: wypomina się w urzędzie sołtysowi i radnym z Jazowska, że otrzymaliśmy budynek wielofunkcyjny, więc czego żądamy? To policzmy:

Budynek wielofunkcyjny, budowany za Janusza Klaga kosztował 1,4 miliona złotych – rzeczywiście rekordowa inwestycja na terenie Jazowska w ostatnich latach, ale:

Przebudowa NOWEJ szkoły w Łącku na sale przedszkolne kosztowała wedle dokumentacji przetargowej 175 tysięcy zł. (ruchem tym doprowadzono do utraty 10-letniej gwarancji, ponieważ przebudowy szkoły na przedszkole nie uzgodniono z wykonawcą prac przy budowie szkoły).

Dokumentacja projektowa sieci kanalizacyjnej w Woli Piskulinej i Kosnowej – 119 tysięcy zł.

Sam projekt Centrum Edukacji Muzycznej w Łącku – 189 tysięcy zł. A wykonanie inwestycji szacowane jest na ok. 30 milionów polskich złotych!!! (przy możliwym pozyskaniu dofinansowania jedynie do około 6 milionów zł). Skąd urzędnicy na to wezmą? Nowy kredyt? Kolejny, kolejny...

I teraz wisienka na torcie – ścieżka pieszo rowerowa Łącko–Zagorzyn, po której jeżdżą samochody – ok. 3,2 miliona złotych. O długości ok. 3 km. Czyli około bańka za kilometr! A u nas na drogi do domostw pieniędzy brakuje.

Tegoroczne wydatki na okolicę Zagorzyn–Wola Piskulina–Wola Kosnowa – OKOŁO 10 MILIONÓW ZŁOTYCH !!! (O tylu na razie wiemy).

A to tylko przykłady, więc jak się to ma do naszego 1,4 miliona na budynek wielofunkcyjny wydatkowane kilka lat temu?

Jak się to ma do uporczywej odmowy budowy przedszkola w Jazowsku. Odmowy wykonania chociaż samego projektu? O taki prosiłem również.

Zatem: Jazowsko ma problem ze zrealizowaniem zadań o wartości kilku tysięcy zł, zaś rejony w okolicy Łącka, Zagorzyna i Woli korzystają na milionowych wydatkach.

Podsumujmy: budżet 100 milionów, dla Jazowska 115 tysięcy złotych – prawie tysiąckrotnie mniej. Czyli Jazowsko z budżetu 100-milionowego dostaje ciut ponad 1 promil na inwestycje. Brawo bijemy!!!

I choćbym nie wiem jak chciał wesprzeć gminne decyzje, to proszę mi powiedzieć, jak mieszkańcom wytłumaczyć powyższe zjawiska? Nie da się tego chwalić. Nie da się mówić, że czarne jest białe.

Niestety. Widać uprzywilejowaną pozycję zachodniej części gminy, a w szczególności, ze szczególnym naciskiem na północne rubieże gminy. Wspominamy tymczasem z nostalgią obietnice z kampanii wyborczej wójta Jana Dziedziny o równym traktowaniu wszystkich wsi, sołectw. Jak się to ma do bieżącego roku, minionego roku? Niechaj każdy mieszkaniec oceni sam. Jednak nie sposób odnieść wrażenia, które potęguje budżet tego wyborczego roku, że wszystkie wsie w gminie są – to prawda – równe, ale kilka wsi jednak jest równiejszych.

I pamiętamy też hasło, z jakim Jan Dziedzina szedł prosić o głosy wyborców.

— »Szacunek dla ludzi« —

Krążownik dla OSP Jazowsko

17 lutego tego miało miejsce walne zebranie strażaków tutejszej OSP. Pośród gości z gminnej okolicy pojawił się niespodziewanie starszy brygadier Paweł Motyka, zastępca komendanta miejskiego w Nowym Sączu i jednocześnie prezes Zarządu Powiatowego Związku OSP.

Podczas tej narady zebranych odwiedziła delegacja z OSP w Zagorzynie. Dla jednostki w Jazowsku przekazano osobowy samochód strażacki marki ARO, rok produkcji 2004 r. Choć pojazd to nie nowy, z pewnością przyda się strażakom z Jazowska.

Autobus dla Jazowska? Figa!

Ponad pół roku rozmów o możliwości doprowadzenia linii autobusów nowosądeckiego MPK do Jazowska – jak w zlew!

Wójt wycofał się z tematu. Chociaż sam organizował wcześniej spotkania, nawet z prezesem MPK, w sierpniu 2017 r. dostałem pismo, w którym wójt ochoczo o tym pomyśle pisał. Nagle wczesną wiosną tego roku, bez wyraźnego powodu, bez poddania pod głosowanie radnych, wójt temat zarzucił.

Koszt tej propozycji – kilkanaście tysięcy zł.

Aż nagle czytamy (2 maja) na stronie internetowej urzędu (lacko.pl), jak błyskawicznie organizowano połączenie MPK dla Czarnego Potoku. Widocznie da się.

Najlepsze jednak jest ostatnio deklarowanie przekazania blisko 30 tysięcy złotych na szynobus (w istocie torowy zespół trakcyjny) jeżdżący z Nowego do Starego Sącza. Tak! Łącko chce tyle dać. Wójt chce tyle dać! Komu? Po co?

Można zapytać, czy łączcy oficjele dobrze się czują? Ile osób z gminy Łącko pojedzie autobusem do Starego Sącza, potem kawał drogi pieszo na dworzec PKP, i stamtąd tym wehikułem do Nowego Sącza? Ile to będzie osób z gminy Łącko: 5, 10, 20? I to ma tyle kosztować?

Szkoda wójtowi było kilkanaście tysięcy na MPK do Jazowska, gdzie skorzystałoby realnie kilka wsi, mnóstwo ludzi. Za to jednym ruchem ręki chce wypłacić z gminnej kasy blisko 30 tysięcy złotych na pociąg w Starym Sączu. A czy Szczawnica, albo Nowy Targ, albo Ochotnica też dokładają do tego pociągu, bo może parę osób z tych gmin nim pojedzie? Absurd. A może dołożą się do promu po Wiśle w Krakowie, także ze 30 tysięcy złotych, bo może ktoś z Łącka takim promem popłynie. Nie warto?!

Czy na decyzję o wytransferowaniu z łackiego budżetu blisko 30 tysięcy złotych ma wpływ to, że zastępca wójta Jana Dziedziny pracuje jednocześnie w Łącku i w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu?

Sołtys ma być doradcą wójta

Przez cztery soboty na przełomie lutego i marca tego roku zajmowałem się pobieraniem podatków od nieruchomości. Z braku odpowiedniego miejsca obsiadłem w korytarzu budynku wielofunkcyjnego. W zeszłym roku miałem jeszcze więcej miejsca i kaloryfer do dyspozycji, i okno ze światłem dziennym.

Po decyzji wójta o zajęciu części tego korytarza, miałem tego roku do dyspozycji żarówkę, termos, kufajkę i grzejnik olejowy.

A skoro trafiłem niestety na mróz w okolicy –20ºC, moje tegoroczne urzędowanie spotkało się z falą drwin i głośno wypowiadanej krytyki pod adresem władz gminnych, w jakich warunkach sołtys musi przyjmować petentów: siedząc na korytarzu, w zimnie, bez ogrzewania grzejnikowego, w smrodzie wyschniętych kratek ściekowych.

Mnóstwo ludzi pytało, gdzie jest lokal dla sołtysa, jako przedstawiciela gminy i pomocnika wójta, w jakich warunkach zasiada, kto jest odpowiedzialny za to urzędowanie w korytarzu itp.

W tym miejscu dziękuję paniom z Koła Gospodyń Wiejskich, które w jedna sobotę obdarowały mnie kawą, kiedy termosu nie wziąłem!

Velo Dunajec

Na terenie gminy Łącko budowana jest aktualnie trasa rowerowa w ramach dużego programu realizowanego i prowadzonego przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie: Velo Małopolska.

Przebieg prac w tym rejonie koordynuje kierownik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Nowym Sączu, Janusz Klag.

Prace od wiosny tego roku postępują w rejonie brzegu Dunajca, dawnego parku dworskiego, a ostatnio przy drodze wojewódzkiej w Kadczy, w sąsiedztwie granicy z Jazowskiem, ale również w Maszkowicach.

Znaki, a raczej znaczki drogowe „VELO" pojawiły się już w innych gminach i w Nowym Sączu, co świadczy o globalnej realizacji świetnego pomysłu Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Można też dopowiedzieć, że projekt Velo Dunajec doprowadzi do powstania trasy rowerowej przez całą gminę Łącko, wzdłuż Dunajca.

Atrakcyjne będą ciekawe rozwiązania inżynieryjne, jak np. podwieszana półka na ścieżkę w Kadczy i dwie kładki w Czerńcu i Zabrzeży-Wietrznicach.

Projekt Velo Dunajec sięga aż do Zakopanego, gdzie prace przy budowie ścieżek już trwają.

Konkurs na dyrektora szkoły Czy był pod wpływem? Czyli: komu bije (dzwon)

Konkurs konkursem i każdy może startować na dyrektora, kto ma stosowne kwalifikacje zawodowe. Ale skoro nie było innych kandydatów, wystartował sam dyrektor Bogusław Łatka.

Tymczasem tuż przed konkursem został rozdystrybuowany anonimowy list, który przed konkursem miał na celu zdyskredytować i zdeprecjonować 30-letnią pracę Bogusława Łatki. Co więcej, list ów dopuszczał się zniesławienia i znieważenia osoby dyrektora (artykuł 212 i 216 kodeksu karnego).

I co się stało – w czasie konkursu 7 (słownie: siedem) osób wstrzymało się od głosu. Czyli nie wiedzieli, po co przyszli na konkurs. Kłopoty z koncentracją? Amok? Czy – jak rzekł Horacjusz – Vino pellite curas (Winem rozpraszajcie troski)? Równie dobrze mogli zostać w domu i nie tracić czasu – swojego i innych osób. Konkurs nie rozstrzygnął o powołaniu dyrektora Łatki ponownie. Mógł o tym zdecydować wójt.

Wójt tymczasem powołał pana Rafała Gałysę na stanowisko dyrektora. Nasuwa się pytanie, dlaczego powołał osobę, która nie stawała do konkursu, może nie chciała pełnić tej funkcji?

W obliczu tego konkursu, jak i wielu zdarzeń, faktów i podejrzeń, Rada Rodziców 12 kwietnia tego roku, zwołała zebranie przedstawicieli trójek klasowych, na którym przedstawiono wójtowi punkt widzenia, jaki mają rodzice z Jazowska na ów konkurs.

Po co ktoś postarał się o ten anonim, dyskredytujący dyrektora w oczach grona pedagogicznego i środowiska nauczycielskiego? Czy komuś zależało, aby B. Łatka nie był nadal dyrektorem? Czy ktoś, komu zależało na usunięciu dyrektora, musiał uciekać się do takich ruskich metod? Dyrektor Łatka mógł wygrać ten konkurs, uzyskując wymagane punkty?

A nie uczciwiej by było, aby ktoś wystartował razem z B. Łatką w konkursie i mógł z nim uczciwie wygrać.

Dlaczego osoba, która dobrze, a przynajmniej poprawnie, jest oceniana przez rodziców i dziadków na stanowisku dyrektora, odchodzi zbijana z pantałyku? Dlaczego nie udało się podziękować dyrektorowi kwiatami i szampanem za trzy dekady pracy w gabinecie dyrektora?

Teraz nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak osoby zasiadające w kapitule konkursowej odniosły się do rewelacji z anonimu. Jaki wpływ na ich decyzje i głosowanie miało to dęte pismo. Pomimo oprotestowania treści pisma przez nauczycieli i rodziców uczniów.

Etycznie konkurs na dyrektora szkoły w Jazowsku został położony. Formalnie wójt Jan Dziedzina nie powierzył Bogusławowi Łatce funkcji dyrektora.

Sprawy Jazowska trzeba poruszać na najwyższym szczeblu

24 lutego tego roku w nowosądeckim Sokole miałem okazję rozmawiać z premier polskiego rządu, Beatą Szydło. Mogłem osobiście przekonać się o cieple i życzliwości Pani Premier. Nasz krótka konwersacja nie była zwyczajnie kurtuazyjnym słowem, ale Premier Beata Szydło zechciała skierować do mnie kilka życzliwych słów – co bardzo sobie cenię.

Powyższe spotkanie miało miejsce 24 lutego w czasie rozstrzygnięcia regionalnego konkursu, zorganizowanego przez właściciela pisma i strony internetowej »Sądeczanin«. I w tym miejscu jestem winien podziękowania dla wszystkich mieszkańców Jazowska, którzy wsparli moją osobę w głosowaniu portalu »Sądeczanin«. Byłem nominowany do nagrody dla najlepszego autora z Sądeczyzny z uwagi na ostatnie publikacje w ramach mojej działalności w Polskim Towarzystwie Historycznym na polu wydawniczym, autorskim itp. Okazało się, że uzyskałem największą liczbę oddanych głosów w głosowaniu internetowym, co potwierdzono wobec mnie dyplomem.

Nagrodę ostatecznie otrzymał Adam Ziemianin, osoba jak najbardziej zasłużona – podpisuję się pod werdyktem kapituły i popieram tego zasłużonego literata.

Fot. Wincenty Tokarz

Redakcja: Grzegorz Olszewski
soltys.jazowsko@wp.pl
Nakład: 500 egzemplarzy
Druk: Biuro-Serwis, ul. Wybickiego 6; Nowy Sącz